

Poznań, 30 listopada. Podajemy dziś wedle stenogramów, koniec przerwanej wczoraj mowy obrońcy dra Gneista mianej na posiedzeniu sądu stanu z dnia 17 listopada:

V. W sposób podobny ma się rzecz z piątym zakusem interpretacji. Chociaż obwołani ani wszyscy w obecni żaden z osobna nie chcieli napaść na Prusy, jednak poddali się rewolucyjnej władzy centralnej w Warszawie i dla tego zsolidaryzowali się z usiłowaniami tego rządu, którego cel ostateczny zmierział do rewolucyjnego przywrócenia całej Polski. Ton rozkazujący rozporządzeń wydanych w Poznańskie wyraża już „samowładne zwierzchnictwo“, któremu względem władzy rewolucyjnej za poddaną prowincja ta zewsząd uchodziła.

Gdyby ten styl, forma rozkazująca, mogły zrobić rewolucja, wtedy prawie wszystkie stowarzyszenia pozwolone czy niepozwolone w kościele i w państwie byłyby bezpośrednio poddane śledztwu o zdradę stanu. Kościół katolicki tam nawet gdzie jest tylko cierpiący lub wcale zakazany, w zupełnie innych formach używa stylu władzy, a nawet uznaje zagranicznego monarchę, który może być w wojnie lub w stosunkach podobnych do wojny z panem kraju, a przecież nie da się z tego uprząć zdrada stanu. Nie przypominę tu religijnych zakonów ani też wojskowych. Wiele mniej znaczne stowarzyszenia polityczne, wydają reskrypta w formach zupełnie samowładnych, które przecież są samowładne tylko dla tego, kto ich słucha. Każdy komitet centralny pozwala sobie przy sposobności mówić o prowincjach jemu poddanych i odwrotnie.

Forma prowadzenia spraw i urządzenie nie mogą nigdy tworzyć zdrady stanu, które zawsze dopiero z hostilis animus, z gotowej decyzji do gwałtu przeciw państwu własnemu, wynika.

Faktycznie prawdą jest, że pomimo zmiany osób nieznaną poddawano się warszawskiej władzy centralnej, ponieważ to ile spólnie chciano walczyć przeciwko Rosji. Dla tego, który tego już nie chciał, z celem tym ustawało słuchanie. Nawet po złożonej przysiędze żołnierskiej, o treści i użyciu której zresztą nic pewnego nie wiemy, — dla tego, który wrócił do domu, od razu rzecz się kończyła.

Może też prawda, że pełnomocnik z Warszawy w każdym czasie brał udział w kierunku spraw i że miał tytuł komisarza jeneralnego. Być może iż Guttry czas niejaki sprawował urząd pełnomocnika i przy Działynskim działał. Znalezione i wystawione pierwotnie in blanco pełnomocnictwo dla Guttrego, zawierające do ogólną plenipotencją do kierowania sprawami, nie przecież nie obchodzi tych tu obwołanych, do których Guttry nie należy. Jako papier legitymujący Guttrego należała ona przecież z pewnością między papiery Guttrego a nie między Działynskiego. Nikomu z obwołanych niemożna dowiedzieć, że kiedykolwiek widział tę plenipotencją, nikt rzeczywiście jej nie znał. A jeżeli w istocie jest prawdziwą, przecież niepodobna przez tę plenipotencją wszczepiać obwołanym i ich przedsięwzięcia osobistej opinii Guttrego, który tu właśnie był tylko ich spólnikiem w bezkarnym przedsięwzięciu przeciwko Rosji.

Tylko nawyknięcia zawodowych urzędników mogą wprowadzić niejasność w tę kwestję z siebie tak prostą. Wszelka argumentacja znowu tu się w kółku obraca. Jeśli niema decyzji napaści na Prusy, więc niemożna tego niezbędnego warunku oskarżenia tym zastąpić, że jakiś dobrowolnie uznany a tu jeszcze zupełnie nieznaną, przełożony miał mieć tę decyzję. Tymczasem dla bezpieczeństwa jednak jeszcze podniosę tu punkta główne.

1) Gdyby nieznaną przełożony miał uzupełnić intencją zdrady stanu w przedsięwzięciu, wtedy trzeba nietylko znać tego przełożonego, ale trzeba mu jeszcze osobiście dowiedzieć zdradę stanu, i to zupełnie przekonywająco. Ale prawdziwe osoby komitetu warszawskiego co miesiąc się zmieniały, i do dziś dnia są nieznaną. Wszystkie ich rozkazy albo to co za ich rozkazy uchodzi w Poznańskim, zawiera przecież gołemi słowy wezwanie, aby przeciwko Prusom nie robić rewolucji. Niewiem, czy oskarżenie niema, że ten dowód przeciwny, który nawet istnieje, da się uprząć ogólną konkluzją. A gdyby nawet sąd przyjął, że nieznaną przełożony miał stały zamiar przywrócenia całej Polski, to przecież ogólna ku temu wola jeszcze niejest zdradą stanu. Nawet gdyby proklamacja do tego wyrażnie używała, sama ta proklamacja byłaby tylko czynem zakusowym wedle § 65 prawa karnego, ale jeszcze nie zdradą stanu.

2) Każdy kto słucha nieznanego przełożonego, może być pociągany do odpowiedzialności tylko za intencje przełożonego objawione, nie za skryte. W ogóle niemożna nigdy być odpowiedzialnym za coś innego jak za to, co z pewnością wiedział lub chciał. Wszystkie proklamacje komitetu warszawskiego znane, lub uchodzące za znane, zawierają dla każdego który je czyta w tej postaci, gołosłowne oświadczenie, aby państwo pruskie nie wciągać i zostawić w pokoju. Jeśli za tym coś więcej się ukrywało, wtedy obwołani dali się zwiesić, ale nie byli zdradcami stanu; bo wszelkie spólnie działania w którym razem z Warszawą pracowano, miało cel nie dwuznaczny tylko walki przeciwko Rosji, wyraźnie do tego wedle słów i czynów odnosiło się słuchanie Warszawy.

Tymczasem obrona i tu przyznaje zupełnie prawdziwy żywioł sprawy. Nie może być obojętnym państwu naszemu, jeżeli poddani tutejsi słuchają zagranicznych tajnych rewolucyj-

nych naczelników. Ale za to właśnie grozi § 98 prawa karnego jako za osobne przekroczenie, więzieniem aż do dwóch lat. Pomniejszenie tego przekroczenia wedle § 98 cit. ze zdradą stanu, byłoby przecież znowu powrotem do manery niegdyś śledztw przeciw demagogom, które wtedy niewinna postać powikłana prawodawstwa, — przy dzisiejszym sformułowaniu prawodawstwa niema już niewinnienia dla pomniejszenia takiego.

VI. Szósty wreszcie zakus interpretacji zwraca się w taki sposób: Wprawdzie obwołani chcieli tylko walczyć przeciwko Rosji, ale chcieli tak walczyć, aby tymczasem Francją, i ile możności Anglią skłonić do zbrojnej interwencji za Polakami.

Ita kombinacja tak samo jak wszelkie konjekture o przyszłym zachowaniu się wielkich mocarstw jest czémś zgola chwytliwym i nieujętnym i rozbija się zupełnie o następujące uwagi: 1) mniej więcej tylko tyle wiadomo, że emigracja dokładała usiłowań, by cesarza Napoleona skłonić do faktycznej interwencji; 2) ale przytem mowa tylko o wojnie Francji przeciwko Rosji, przyczem nawet do początku r. 1864 jeszcze liczone na kooperacyę Austrii na korzyść Polski, co przecież wedle położenia dzisiejszego trudno tak rozumieć, iżby Austriya przeciwko Prusom miała wojnę rozpocząć; 3) niema śladu korespondencyi tutaj obwołanych z mocarstwami zagranicznymi. Pomiedzy tysiącami papierami związku Działynskiego, niema nawet jednej karty z takich korespondencyi w sprawach zagranicznych, tém mniej jeszcze z stowarzyszeń późniejszych.

Wszystkie takie kombinacje dla późniejszej kooperacyi wielkich mocarstw europejskich w kole osób prywatnych politycznych należy do niezmiernego zakresu polityki zaściankowej. Sąd nie może wstępować na śliskie to pole, tak samo i obrona.

Królewska prokuratura wprawdzie dziś jeszcze z nowym wystąpiła zakusem, powołując się na przepisy o spisku (§ 65 prawa karnego). Nowy ten punkt którego dotknąłem już mimochodem, mogę przecież zostawić pewnej dloni jednego z mych panów towarzyszy.

Tak więc rozwiewają się zdaniem naszym wszystkie zakusy aby prawdziwe jądro sprawy przenieść i osnuć inną tkanką jak tém co się stało i co jasno leży przed nami. Wielu z obwołanych przyznało, że brali udział w walce przeciwko Rosji, którą teraźniejszy rząd pruski uważał za szkodliwą i niebezpieczną. Ten interes polityczny czy dyplomatyczny naszego rządu ani żądźba nie zmienia w prawniczym osądzeniu czynów które mamy przed sobą. Udział ten w walce przeciwko Rosji zupełnie tak samo obchodzi nasze prawo o zdradzie stanu i nasz sąd stanu, jak udział poddanego pruskiego w walce w Meksyku i w Kochinchinie. Są prawne szranki, w obrębie których państwo swobody działania swych poddanych niemożna krępować, nie ma i niepowinno, choćby ona mu się nie podobała, choćby chwilowym politycznym, dyplomatycznym stosunkom państwa się sprzeciwiała. Aby trzymać się śród tych szranków, stale i niezłomie, niezależnie od interesów zagranicznych zmieniających się z każdym rokiem i niezależnie od polityki chwilowych ministrów króla IMci, na to sądy ustanowione z niezmiennymi prawami i zasadami. Gdyby te role zamieniono, gdyby sądy zaczęły politykować, dyplomatyzować, chwilowym życzeniem wyższej administracyi się akkomodować, wtedy same sądy podkopują moralny porządek, na którym państwo się opiera. Jeżeli nasze sądy już nie szanują szranków i to bardzo ciasnych i dla ludzi świadomych spraw publicznych bardzo jasnych szranków prawa o zdradzie stanu, to sam sędzia powoduje do nieszanowania praw w przyszłości. Dzieje się to najwięcej jeśli naginają prawa przeciw wstrętnej narodowości; bo z gorliwością podwójną, nawet z fanatyzmem uczucie narodowe przy najbliższej pomyślniej sposobności nie troszczy się o prawa, które same sądy źle tłómaczyły. To właśnie było głównym korzeniem stosunków warszawskich z r. 1862. Jest to los niezmienny wszystkich stróżów Syonu powagi, którzy codziennie każą przeciwko temu co im się niepodobna, jako przeciwko rewolucji i zdradzie stanu, że sami najwięcej się przyczyniają do płodzenia zapatrywań rewolucyjnych.

Rząd nasz miał w ręku środki dostateczne by wojskowo i policyjnie przeszkodzić wyprawom do Polski rosyjskiej, albo do bardzo drobnego sprowadzić je rozmiaru. §§ 97 i 98 prawa karnego dawały też środki dostateczne i prawne represyi za pomocą sądów. Tę z początku trzymano się tej drogi prawnej. Ale zdaje się, że później mniemano iż króć, skuteczniej, drastyczniej o d razu położyć się sprawie koniec aresztując masami z zarzutem zdrady stanu. Być może iż ten środek uważano za praktyczniejszy, a policyja i inne władze po skrupułach początkowych, jak zwykle usłuchały. Potem sprawa od jednego stadium postępowała do drugiego.

Ale mniemam, że pruski trybunał nie może uczynić zadość oczekiwaniom tak wynurzonym. Aby chwilowym interesom służyć skutecznie, niegodzi się sławy trwałej sądów lub wcale kamergerychtu, na szwanek wystawiać. Tyle nie warta ta sprawa, nawet dla tego, kto tę insurekcyę uważał za bardzo niebezpieczną dla państwa pruskiego.

Jeżeli rozpocząłem tego procesu o zdradę stanu dopuszczono się błędów rzeczywistych, że stanowiska urzędników dwie mogą być opinie:

Jedna: Należy bronić honoru władz lokalnych, powagi

rzędu i sądów, i nie pozwolić by proces rozpoczęty z takim trzaskiem, obrócił się w niwecz.

Druga: Nie broni się honoru władz i państwa upartym trzymaniem się chybionego ścigania karnego. Wszystkie błędy i pomyłki owszem są zakryte, rzekłbym zapomniane, skoro koniec oddaje cześć prawdzie i prawu.

Między temi dwiema drogami obrona widzi postawionych 10 sędziów kamergerychtu, najstarszego i najślawniejszego trybunału pruskiej monarchii. Wedle moich doświadczeń charakter w tak trudnych położeniach rozstrzyga, gdzie refleksya się waha. Przedewszystkiem główne oparcie działania ludzi daje ciągle wspomnienie tego, co się winno swojemu imieniu i przeszłości, która wciąż to imię otacza. Dziesięć sędziów sądu stanu niemożna zapomnieć i nie zapomni, że mają imię od kamergerychtu, którego historyczne wspomnienie nie ustępuje żadnemu w Europie. Wiek dziewiętnasty może nie ujrzy politycznego procesu podobnych rozmiarów przed tym trybunałem. Spodziewamy się tego nawet. Ale właśnie to czyni ten proces kwestyą charakteru dla pruskiej sprawiedliwości.

Tęż nie przeczę że w tym procesie leży kwestya rzeczywistego polityczna. Narodowość polska stoi przeciw niemieckiej w niejakiem napięciu, często z niechęcią. My Niemcy pewnieśmy przestali dla poczucia prawa ideologicznego rozdzierać kraj nasz by dla innych narodów być sprawiedliwymi. Ale jeżeli krzywda historyczna ma być pokajana, jeżeli Polacy mają zostać wiernymi poddanymi domu Hohenzollernów, być i zostać, wtedy jedna tylko do tego jest droga którą tu lepiej znamy niż dyplomaci: dajmy Polakom pewną świadomość że żyją pod sprawiedliwym rządem, a wtedy nie przestaną być Polakami w swych naturalnych uczuciach, ale staną się Prusakami w poczuciu obowiązku dla króla i państwa.

Jeżeli rząd pruski chce dopiąć tego celu, może go dopiąć, a drogą prostą lecz niezawodną do tego celu jest sprawiedliwe rozstrzygnięcie tej sprawy. Mniemam że takim będzie, skoro postawię wniosek:

- 1) wszystkich obwołanych z powodu braku istoty czynu uwolnić od obwołania o zdradę stanu;
- 2) sąd względem przekroczeń § 97, 98 prawa karnego, których może niektórzy z obwołanych się dopuścili, oświadczyć raczy iż jest niekompetentnym, zostawiając rzecz zwykłym sądom.

Pod względem ostatnim łączę się wszędzie z wywodami naczelnego p. prokuratora. Przypominam sobie też że wysoki sąd już dawniej w tym sensie rozstrzygł.

NPan raczył udzielić pozwolenie nadanych im przez cesarza rosyjskiego orderów rosyjskich osobom, których spis następuje:

1. Anny pierwszej klasy: wielki łowczy rzeczywisty tajny radzca hr. von der Asseburg Falkenstein;
2. Anny drugiej klasy: wielki nadleśniczy Ewald w Magdeburgu;
3. Anny trzeciej klasy: nadworny radzca łowczy Voss w Berlinie, i nadworny łowczy a mistrz myśliwyczych obierzy Schulenburg Sommer w Grunewaldzie;
4. Stanisława pierwszej klasy: drugi wielki łowczy hr. zu Stolberg Wernigerode;
5. Stanisława drugiej klasy: nadleśniczy Harig w Magdeburgu;
6. Stanisława trzeciej klasy: leśniczy Ben da w Charlottenburgu, Hesselthal w Letzlingen i Mechow w Jaevenitz.

L. C. Berlin, 29 listopada. Sąd stanu. Proces przeciw Polakom.

Prezes Büchtemann zagaja posiedzenie o godzinie 9^{3/4}. Naczelný prokurator Adlung rozpoczyna plaidoyer przeciw 64mu obwołanemu Bolesławowi Moszczeńskiemu z Kuśnierza, któremu zarzuca, że pełnił obowiązki nasamprzód cywilnego później wojennego komisarza, w skutek czego wnosi naprzeciw niemu

o karę 10 lat więzienia w cuchthauzie i oddanie go na takiz sam przeczaj czas pod dozór policyjny.

Rzecznik Lent uprasza na wstępie wysoki trybunał, aby wywodowi jego przysłuchiwał się z uwagą i z ołówkiem w ręku, wykreślając z oskarżenia przeciw obwołanemu wszystko, cokolwiek zostanie usunięte przez niego. W końcu, powiada obrońca, przekona się trybunał co ze skargi pozostanie. Nie myśli tu roztrząsać skargi samej, gdyż sędzia wyrokować tylko może z rozpraw ustnych. Mówca bada nasamprzód wartość słynnego pugilaresu, zwracając uwagę sądu na rozmaite zmiany poczynione niewiadomą ręką w notatkach, jakoby hr. Działynskiego ręką pisanych. Wykazuje, że z zeznań świadków przekonano się, iż wiele osób, których nazwiska wpisano w pugilares, nigdy żadnego urzędu w organizacyi nie piastowały, podczas gdy przeciwnie inne osoby przeświadczone o należenie do organizacyi, chociaż ich nazwiska bynajmniej się nie znajdowały w pugilaresie. Oczywista więc, że pugilares nie może mieć w oczach sędziów żadnego znaczenia, gdyż nie posiada żadnej materyalnej jako dowód wartości, i chyba dla policyi mógł służyć jako nić, wedle której odbywała swe polowania. Prócz tego zawiera pugilares mnóstwo omyłek w rubrykach przychodu i rozchodu. Obrońca przechodząc dalej do osądzenia sprawozdań znawców pisma, wytyka zupełną nieudolność w tej mierze radzcy kancelaryjnego Segela, o którego kwalifikacyi na znawcę zgóry zwątpił od chwili, gdy tenże nazwisko

HOTEL PARYSKI. Obywatel Bukowski z Środy, proboszcz Żołądki...

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr hrabina Arco z Wraczyna...

FOC CZARNYM ORLEM. Wł. dóbr Sokolnicki z Mał. Jezioro...

HERWIGA HOTEL RZYMSKI. Wł. dóbr Nowel z Wierzei, Jacobi...

Wiadomości handlowe.

Stow. kupieckie w Poznaniu dnia 29 listopada.

Zyto: późniejsze odstawy bez uwagi, wyp. 25 węcpli, na list...

wedle jakości. Żyto: 2000 funt. nowe w miejscu 35 1/2 - 3/4, na list...

Table with columns: Wroclaw, 29 listopada. Na targu: piękna, śred. pośled. sgr.

Rzepak: 218-210-194 sgr. za 150 funt. brutto. Rzepak zimowy: 206-198-184 sgr. za 150 funt. brutto...

Otworzenie konkursu.

Królewski sąd powiatowy w Poznaniu, Wydz. dla spraw cywilnych.

Poznań, 28 listop. 1864 przed połud. o godz. 12. Nad majątkiem kupca M. J. Kamińskiego...

Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został kupiec C. J. Kleinow w Poznaniu.

12 grudnia r. b. przed połud. o godz. 12 przed komisarem radcą sprawiedliwości Gaeblerem...

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniądzech, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu...

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensje jako wierzyciele konkursowi...

31 grudnia r. b. przed połud. o godz. 11 przed komisarem radcą sprawiedliwości Gaeblerem...

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, powinien kopią onegoż i jego anexów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym okręgu urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojej pretensji pełnomocnika...

Sprzedż konieczna. (3377)

Królewski Sąd powiatowy w Śremie. Wydział pierwszy.

dnia 14 września 1864.

Dobra rycerskie Ostrowieczno z dobrami i wsia Kadziń do Bojanowskiej należącej...

15 maja 1865 przed połud. o godz. 11 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele, którzy dla pretensji realnej nie okazującej się z księgi hipotecznej zaspokojenia...

Sprzedż konieczna. (4415)

Sąd powiatowy w Rogoźnie.

Wydział I.

Nieruchomości do Jana Ludwika Lehmana i Gabryela Wełner należącej w Ludomach...

Wierzyciele żądający zaspokojenia swego ze szacunku kupna...

Rogoźno, dnia 15 listopada 1864.

Wróciłem do Wrzesni.

(4417) Dr. Paradies.

Piece szamotowe.

Niniejszem donosimy, że odebraliśmy znów przesyłkę pieców szamotowych, które od żelaznych o tyle są praktyczniejsze i lepsze...

F. Oberfelt i Spółka,

Handel zelaza, Skład machin i Narzędzi rolniczych.

Stowarzyszenie młodych kupców.

W Czwartek, dnia 1 grudnia prelekcja kaznodziej Wenzel (4418)

O Narodowościach Europy.

Ucznia potrzebuje cukiernia Albina Gruszczyńskiego. (4389)

Filolog, Polak, poszukuje miejsca nauczyciela domowego. Adres: Borek, A. K. J. poste restante. (4326)

Mały plac ogrodzony z mieszkaniem lub bez, przy Tamie obok Kladderadatscha...

Deszczochrony alpakowe i Jedwabne, kalosze gumowe, kaftaniki zdrowia i spodnie, wełniane ponczo...

ul. Nowa 5 Z. ZADEK I SP. ul. Nowa 5

Po ukończeniu spółki dzierżawy młyna parowego w Miłostawiu...

A. W. Kollat.

Obwieszczenia z dnia 18 i 20 bm. pod No 4209 umieszczone w tym dzienniku...

J. B. Putiatycki

w Lesznie. (4411)

Handel zabawek

S. R. Kantorowicza,

plac Wilhelmowski No. 16, jest i w tym roku jak najdokładniej zaopatrzony. (4412)

Plac Wilhelmowski No. 16.

Dom Gurówko pod Gnieznem sprzedaje drzewo budulcowe różnego gatunku...

W nowo urządzonej parowej olejni w Bugaju pod Miłostawiem wybija się olej...

Najlepsze twarde i suche mydło, najwyborniejszy krochmal pszenicy...

H. Michaelis,

Małe Garbary No. 11. (4391)

Skład mój herbaty chińskiej

uzupełniłem wyborowemi gatunkami J. N. Piotrowski. (3901)

Likiery

francuskie i krajowe, gdański z pod Lososla, punczową esencją Roederera poleca

P. Nowicki,

[4413] ulica Wroclawska Nr. 9.

Olęj skalny

(Petroleum)

czysto rafinowany poleca (4394)

J. N. Leitgeber.

W sobotę, dnia 3 grudnia przywiozę pociągiem rannym wielki transport świeżo dojnych krów...

KURS GIEŁDY W BERLINIE, dnia 29 listopada. Table with columns: Papierzy przelicz., Austr. Obl. 250 fl., Berl.-Hamb., Pozn. list. zast. nowo, etc.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca w zastępstwie: Sławopaw Jaskalski - Nakładem i drukiem Ludwika Marsbacha w Poznaniu.